

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

Ruszył Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”

W KAKOPANE (PAP) — 19 września rozpoczęła się jedna z największych w Europie imprez turystycznych XXII Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”. W tym roku — z uwagi na uroczyste obchody 60-tej rocznicy Rewolucji Październikowej — ma szczególny charakter. W poniedziałek rajd zainaugurowali turyści, którzy wyruszyli na 7-dniowe trasy górskie. Powiat w górnych partiach naszych najwyższych gór leży śladem — uczestników rajdu assekurują specjalne patroli GOPR. Łącznie na trasach górskich, nizinnych, w rejonie kolarskim i samochodowo-motocyklowym weźmie udział około 30 tys. osób.

Kolejny sukces polskich budowniczych rurociągu orenburgskiego

MOSKWA (PAP) — Polscy budowniczowie pracujący przy zakładaniu międzynarodowego rurociągu gazowego „Orenburg — zachodnia granica ZSRR” zakończyli 19 bm. przedterminowo prace przy spawaniu rur na 250-kilometrowym odcinku magistrali przebiegającym przez terytorium obwodu carkowskiego na Ukrainie. Budowniczy polscy ukończyli już rurociąg na odcinku długości ponad 570 km. W roku 1978 rurociągiem budowanym w ramach kompleksowego programu RWPGR popyną pierwsze dostawy gazu do europejskich krajów socjalistycznych.

80 mln analfabetów w Ameryce Płd.

BUENOS AIRES (PAP) — Według oficjalnych danych generalnego sekretariatu biura ds. kasty i edukacji w Ameryce Łacińskiej, ponad 80 mln spośród 320 mln mieszkańców tego subkontynentu nie umie czytać ani pisać. Interamerykańska rada ds. wychowania, nauki i kultury obliczyła, że ok. 110 mln młodych ludzi pozostaje obecnie poza systemem oświaty, natomiast tylko 23 proc. osób w wieku 7-19 lat uczestniczy w kursach podstawowego kształcenia.

Sześcioraczki w Holandii

HAGA (PAP) — W Leyden w Holandii, przyszedł w niedzielę na świat pierwszy w historii tego kraju sześcioraczki — czterech chłopców i dwie dziewczynki. Matkę przyjęli noworodków do szpitala operacji cesarskiego cięcia. Szanse ich przeżycia ocenili na 10 procent. Poinformowali również, że matka przechodziła w tym czasie kurację hormonalną.

Zbrodniarz wojenny Mengele przebywa w Paragwaju?

NOWY JORK (PAP) — Jak podał tygodnik amerykański „Times” w Paragwaju ma przebywać osławiony zbrodniarz wojenny dr Josef Mengele. W czasie wojny przeprowadzał na Oświęcimiu pseudomedyczne eksperymenty, doprowadzając do śmierci lub kalectwa wiele tysięcy więźniów. Według „Times’a” Mengele przybył do Paragwaju w 1959 r. i zamieszkał w miejscowości San Antonio. Ma on obecnie spełniać rolę doradcy fa-

Fizyka na potrzeby gospodarki narodowej

WROCŁAW (PAP) — 19 bm. we Wrocławiu rozpoczął się XXV jubileuszowy zjazd fizyków polskich; protektorat nad tym spotkaniem uczonych objął premier Piotr Jaroszewicz. W obradach, których organizatorem jest Polskie Towarzystwo Fizyczne, bierze udział ok. 700 polskich specjalistów oraz goście zagraniczni z Francji, Kanady i Węgier.

Pozdrowienia dla uczestników zjazdu i całej wieloletniej rzeszy fizyków polskich — naukowców i nauczycieli — skierował P. Jaroszewicz. W przesłanym z tej okazji liście zaakcentował on, że coraz większego znaczenia nabiera kwestia powiązania fizyki z przemysłem, naukami biologicznymi, chemią, geofizyką, astronomią oraz z zagadnieniami ochrony naturalnego środowiska człowieka. Podkreślał, iż dorobek pol-

skich fizyków jest znany i wysoko ceniony w świecie — podziękował za wyrażenie uznania pod adresem zespołu uczonych, który uzyskał ostatnio generację neutronów syntezą termojądrową za pomocą czystego węgla, potwierdzając raz jeszcze wysoką rangę polskiej fizyki. Tematyka zjazdu obejmuje niemal wszystkie dziedziny fizyki uprawiane w kraju — ze szczególnym uwzględnieniem nowych metod fizycznych znajdujących zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki narodowej i w różnych dziedzinach wiedzy. Przedyskutowane też zostaną zagadnienia dydaktyki i problemy podniesienia poziomu nauczania fizyki w szkołach średnich. Obrady zjazdu, które trwać będą do 24 bm., toczyć się też będą w 7 sekcjach specjalistycznych.



Na Westerplatte odbyła się przysięga podchorążych i kadetów Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej oraz promocja absolwentów. NA ZDJĘCIU: dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał Ludwik Janczyński dokonuje aktu promocji. CAF — Kreszowski — telefon

Młodzież szkolna pomaga wsi

Trwa zbiór ziemiaków. W tegorocznych wykopkach w województwach łomżyńskim, białostockim i suwalskim weźmie udział ponad 35 tys. młodzieży szkolnej zorganizowanej w hufcach pracy. Najwięcej uczniów pomagać będzie w państwowych gospodarstwach rolnych zlokalizowanych w woj. suwalskim.

18 września br. wyjechały na wykopki pierwsze grupy młodzieży szkolnej m.in. 270 uczniów z Technikum Melio-

racji Wodnych w Białymstoku, 70 osób z Technikum Elektrycznym i tyle samo z Technikum Rolniczym w Dojlidach. Dziewczęta i chłopcy z tych szkół pracować będą przez 8 dni w PGR Rożyńsk, Kalinowo, Elk, Olecko, Świętajno, Kowale Oleckie, Dubeninki, Banie Mazurskie, Węgorzewo i Knyszyn. W niedzielę, 25 września, zastąpią ich uczniowie z innych szkół, m.in. z Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku, Zespołu Szkół Mieczyskich i Zespołu Szkół Geodezyjno-Drogowych.

Oprócz hufców wyjazdowych około 8 tys. młodzieży codziennie dowożonych będzie do pracy. Akcja pomocy przy wykopkach kierują powołane przez rady FSZWP wojewódzkie sztaby, w skład których wchodzi przedstawiciele kuratoriów oświaty i wychowania, wojewódzkie komendy OHP i WZ PGR w Białymstoku. (Gaz)



Obrady matematyków

POZNAN — Problemy związane z podstawami teorii obliczeń są głównym tematem 4-dniowej konferencji naukowej matematyków, która rozpoczęła się 19 bm. w Białymstoku pod patronatem Uczestniczącej w niej matematyce ze wszystkich ośrodków naukowych kraju i placówek PAN oraz uczelni z 16 krajów Europy, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Benneter ostatecznie wykluczony z SPD

BERLIN ZACHODNI — Federalna komisja rozjemcza SPD potwierdziła w poniedziałek orzeczenie zachodniobermińskiej komisji rozjemczej z 2 czerwca br. na mocy którego były przewodniczący organizacji młodzieżowej SPD „Młodzi Socjaliści” (JUSO) Klaus-Uwe Benneter został wykluczony z Partii Socjaldemokratycznej. Jak wiadomo, Klaus-Uwe Benneter został zawieszony w prawach członka, a następnie wykluczony z SPD przez zachodniobermińską komisję rozjemczą za podjęcie sprzecznej z oficjalną linią kierownictwa SPD decyzji o m. in. współpracy socjaldemokratów z komunistami.

Podpalenie w Soweto

MAPUTO — Na terenie murzyńskiego przedmieścia Johannesburga Soweto nieznanymi sprawcy podpalił 19 bm. mieszkanie Percy Quoboa — naczelnego redaktora liberalnej gazety murzyńskiej „The World”. Mieszkańcy domu zdążyli się uratować, pożar spowodował jednak znaczne straty materialne.

USA liczy 216 mln mieszkańców

WASZYNGTON — Według danych amerykańskiego Biura demograficznego w styczniu br. Stany Zjednoczone liczyły 216 mln mieszkańców. W ciągu roku od stycznia 1976 do stycznia 1977 liczba mieszkańców USA powiększyła się o 1,6 mln. Przysrost ludności Stanów Zjednoczonych był jednak o ok. 600 tys. mniejszy niż w 1976 roku i o prawie 1,4 mln mniejszy niż w rekordowym roku 1959.

„Kosmos-954”

MOSKWA — W Związku Radzieckim wystrzelono w niedzielę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi z serii „kosmos”. Był to 954 obiekt z tej serii.

Kurczą się zasoby nośników energii

STAMBUŁ (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Marek Ostrowski informuje: W poniedziałek rozpoczęła obrady w Stambule X Światowa Konferencja Energetyczna. Otwarcia konferencji dokonał premier rządu tureckiego Süleyman Demirel.

Trzy tysiące delegatów z 60 krajów omówi problemy związane z bilansem energetycznym w skali całego globu. W wystąpieniach inauguracyjnych podkreślono, że — w warunkach gwałtownego deficytu energetycznego — możliwości sprostania zapotrzebowaniu na energię mogą stać się realne jedynie w wyniku szerokiej współpracy międzynarodowej. Wielkie zainteresowanie uczestników wzbudził raport komisji ds. oszczędności energii: wskazuje on, że światowy popyt na energię w roku 2000 będzie prawdopodobnie od 3 do 4 razy większy niż obecny poziom zużycia, jeśli średni wzrost gospodarczy świata ma nie ulec zahamowaniu. Nakłada to na wszystkie kraje obowiązek oszczędnego gospodarowania surowcami energetycznymi, na równi z koniecznością poszukiwania nowych źródeł energii.

W pracach konferencji bierze udział delegacja polska z



Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski podczas rozmowy z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem i dyrektorem HPPD — Aleksym Zinem. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Więcej dla nas i na eksport

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Stefan Olszowski

Tematem wczorajszego posiedzenia wojewódzkiej Instancji partyjnej były „KIERUNKI INTENSYFIKACJI PRODUKCJI RYNKOWEJ I EKSPORTOWEJ ORAZ POPRAWY JAKOŚCI I NOWOCZESNOŚCI WYROBÓW”. Było to drugie, kolejne plenum, na którym analizowano przebieg marnotraw gospodarczego na Białostocczyźnie. Poprzednie obradowano na początku sierpnia. Jest to więc jeszcze jeden dowód na to, że kontrola wykonania uchwał uzyskuje coraz wyższą rangę i na dobre zadamawia się w codziennym życiu partii.

W pracach plenum uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. Obradom przewodniczył I sekretarz KW — Władysław Juszkiewicz, natomiast referat Egzekutywy wygłosił sekretarz KW Stanisław Zieliński. Przedstawiając w nim wszechstronną, wnikliwą i krytyczną analizę omawianych problemów. Przemysł białostocki zadania osmiu miesięcy br. wykonał na ogół o 2,5 procent i zwiększając produkcję w stosunku do roku ubiegłego o ponad 14 procent; natomiast produkcja rynkowa wzrosła o ponad 20 procent.

Z produkcji eksportowej jest jednak znacznie gorzej — wzrosła ona o ponad 11 pro-

cent, a więc w stopniu niższym niż produkcja przemysłowa ogółem. Ponadto — zaważanie planu rocznego jest dużo niższe, niż by to wynikało z czasu, jaki minął od początku roku. Głównymi przyczynami „eksplozji” kłopotów są: niezbyt atrakcyjna oferta białostockiego przemysłu, a w tym szczególnie przemysłu lekkiego, nieodpowiednia jakość, a także zbyt długie terminy dostaw, nie odpowiadające życzeniom odbiorców zagranicznych.

W szeregu przedsiębiorstw — stwierdził tow. Zieliński — szczególnie przemysłu lekkiego i spożywczości pracy istnieją potencjalne możliwości aktywizacji eksportu, przy bardziej ofensywnym podejściu do tego problemu ze strony kierownictw zakładów pracy, kadry inżynierjno-technicznej, a w szczególności podstawowych organizacji partyjnych.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach poprzednich, notujemy szybki wzrost ilościowo produkcji towarów rynko-

Wzrostła ona o ponad 11 pro-

Walka Indian amerykańskich przeciwko dyskryminacji

GENEWA (PAP) — W ostatnich dniach do Genewy zaczęły zjeżdżać delegacje Indian amerykańskich, które wezmą udział w rozpoczynającej się tu 20 bm. czterodniowej konferencji na temat dyskryminacji ludności indyjskiej w Ameryce Północnej i Południowej. Konferencja odbędzie się w geneńskiej siedzibie ONZ. Już drugi raz Indianie amerykańscy usiłują przedstawić swą sprawę na forum Narodów Zjednoczonych. Przed 54 laty wódz Irokezów przybył nad jeziora Ontario do Genewy, usiłując na próżno na forum Ligę Narodów zainteresować międzynarodową opinię publiczną prześlami dyskryminacji swego plemienia.

Stwierdzono, że bardzo mała ilość skarg jest wnoszona bezpośrednio do urzędów miast i gmin; znacznie więcej wpływa ich do Urzędu Wojewódzkiego. Z porównania np.: I półrocza br. do analogicznego okresu roku ubiegłego widać wyraźny spadek wnoszonych skarg. Kontrola przeprowadzona w woj. łomżyńskim przez Biuro Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów stwierdziła, iż malejąca ilość skarg jest wynikiem lepszej pracy organów administracji. Świadczy o tym także mała ilość odwołań od wydanych decyzji. Jednocześnie stwierdzono pewne uchybienia w sposobie przyjmowania i załatwiania skarg.

Na posiedzeniu Prezydium WRN oceniono także aktywność radnych WRN. Wykazali się oni różnorodną działalnością i wieloma inicjatywami w pracy rady, jej komisji i w miejscu zamieszkania. Jednak zbyt mało odbyło się spotkań z wyborcami. (a)

SEMINARIUM AKTYWU W GIŻYCKU

Z udziałem lektorów Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz wykładowców WUM-L odbyło się w Giżycku seminarium aktywów ideologicznych. Zapoznali się oni z aktualnymi kierunkami pracy oraz zadaniami na nowy rok szkolny.

ciąg dalszy na str. 2

O lepsze zaopatrzenie rynku w 1978 roku

WARSZAWA (PAP) — W toku trwających obecnie prac nad projektem NPSG na 1978 r. — jednym z ważnych problemów jest określenie sposobów poprawy zaopatrzenia społeczeństwa. Te właśnie sprawy, m.in. w kontekście zakończonych ostatnio targów krajowych były tematem obrad Rady Rynku Wewnętrznego.

Rozpatrując możliwości skuteczniejszego przeciwdziałania niedostatkom asortymentowym zakłócającym globalną równowagę na naszym rynku — wskazywano na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich źródeł pozyskiwania potrzebnych towarów, m.in. na potrzebę powiększenia resortów Handlu Wewnętrznego. Opracowano listę towarów rynkowych z krajami socjalistycznymi, a także szersze stosowanie zachęt z funduszu aktywizacji produkcji będących w dyspozycji ministra Handlu Wewnętrznego. Opracowano listę towarów przemysłowych, których braki są najbardziej dotkliwe; konsekwentnie dążyć się będzie do tego, aby — zgodnie z gwarancjami przemysłu — ich podaż przynajmniej w 75 grupach (na 240 pozycji ogółem) dostosowana była do poziomu określonego przez handel.

Wiele uwagi poświęcono na posiedzeniu rady zapewnieniu rezerwy produkcyjnych, które umożliwiłyby podjęcie wytwórczości artykułów niezbędnych na rynku.

3 tys. ton rudy miedzi ponad plan

LEGNICA (PAP) — Doskonale pracą legitymują się w wrocławskiej kopalni „Polskowiec” w woj. legnickim. Górniczy rejonu wschodniego tutejszych zakładów eksploatacyjnych, pracujący pod kierownictwem mgr inż. Bogusława Bebeła, powtórzył sukces swych kolegów z oddziału G-34 i w dniach 17 — 19 bm. wydobyl 3 tys. ton rudy ponad plan.

Kolejny sukces załogi „Polskowiec” jest w równej mierze zastąpcą służb pracowniczych górniczych, maszynowych, swych i energetycznych.

Od 25 września czas zimowy

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 11 stycznia br. w sprawie wprowadzenia czasu letniego i zimowego — w nocy z soboty na niedzielę (z 24 na 25 września br.) o godz. 2 czasu obowiązującego (wschodnioeuropejskiego) cofamy wskazówki zegarków na godzinę 1, która będzie godziną początkową czasu zimowego (środkowo-europejskiego).



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane i małe, nocą prządnikowe przymrozki. Temperatura maksymalna 12-15 st., minimalna od -2 do 0 st. Wiatry słabe zmienne.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane, nieco ciepło. Przewidywany: Filipiny i Zastachogo. (elca)

Czworonozni „geolodzy”

MOSKWA (PAP) — W toku 10-letnich prób przeprowadzanych w wielu rejonach Związku Radzieckiego pomyślnie zdołano egzamin „kynologiczną metodą” poszukiwania złóż cennych minerałów. Czworonozni „geolodzy” wykrywali węgiel, złota, miedź, cynk, wolfram i niklu. Psy wyczuwają rudę tam, gdzie żadne u-

rządzenia nie mogą jej wykryć, a ponadto są przydatne w każdych warunkach klimatycznych i terenowych. Na gruntach normalnych psy wyczuwają złóża do głębokości 13 metrów, zaś na biotinitach — jeszcze głębiej. Psy często krocą znajdowały złóża w miejscach, które pominęły geolodzy.

Tragiczny koniec sprzeczki nowożeńców

HAGA (PAP) — Podczas młodego weekendu w hollenderskim okręgu Schenectady doszło do pierwszej sprzeczki nowożeńców, w kilka zaledwie godzin po ślubie. 23-letni Lewy Kenison i jego o 2 lata młodszą żonę Joan wracali z przyjęcia weselnego. W pewnej chwili młodzi małżonkowie

zaczęli się kłócić i Lewy wysiadł z samochodu. Joan, która jak wykazało śledztwo znała dowołała się w stanie zamroczenia alkoholowego, siadła wówczas za kierownicą wozu i nie namiętnie jadła się do domu. Poniósł on śmierć na miejscu.

Nie tylko kucharskie sprawy

Nie kryje, że po wejściu do hali produkcyjnej Zakładów Garmateryjnych białostockiego Oddziału WSS w Białymstoku doznałam rozczarowania. Wiedząc, że w ciągu doby stąd właśnie białostockie sklepy otrzymują 4,5 tony wyrobów garmateryjnych w siedemnastu asortymentach i mają za zadanie zaspokoić apetyt 200 tys. mieszkańców miasta, spodziewałam się ujrzeć kuchnię-gigant i podobnie wielkie urządzenia oraz lożną salę dopasowującą rytm wykonywanej pracy do szybkości automatycznych maszyn. Tymczasem w nowym, lecz bynajmniej nie nowoczesniejszym zakładzie, pracowali na pierwszej zmianie ledwie trzynastu osób, przeważnie młodych absolwentów Zespołu Szkół Spożywczych. Było blisko południa, więc z pieców, patelni i różnów schodziły już partie gotowych, apetycznych — a po ich degustacji muszę przyznać także smacznych — potraw.

Każda z młodych dziewcząt wykonywała czynności podobne do tych, które są udziałem kobiet przy gotujących obłady. Tyle tylko, że akcesoria tej pracy oraz miejsce jej wykonywania były znacznie większymi rozmiarów. Mężczyźni przy krytym, niebieskiej blachy stole zwykli mieli kuchennymi nożami rozdzierać mięso od szynki.

Pracownicy nie są zatrudnieni w akordzie, lecz na dniówkę. Zastępca dyrektora białostockiego Oddziału WSS — Wacław Serwatka zapewniał mnie, że w przyszłości przynajmniej część prac będzie wykonywać w systemie akordowym. Wymaga to jednak dodatkowych obliczeń i wyliczeń, co zważywszy na rodzaj produkcji nie jest podobno zadaniem najłatwiejszym, ponieważ zakłady pracują zaledwie od listopada ubr. W okresie rozruchu, wdrażania do nowej produkcji ludzi i urządzeń dopracowywano receptury przemysłowej produkcji wyrobów garmateryjnych, wprowadzono nowe asortymenty i zabiegano o jakoby tak stabilizowanie założeń, więc czasu na coś innego już nie starczało. Wypadało to zrozumieć, jako że nigdy dotąd w Białymstoku nie wytwarzano w jednym miejscu tak dużej „masy” garmateryjnej. Ilości podobnych wyrobów wychodzących z kuchni lokalni gastronomicy, to w porównaniu z wydajnością zakładów bardzo mało.

Główny technolog — Zbigniew Drabarz podkreślał zwłaszcza rangę odpowiedzialności za jakość wyrobów. Załoga realizuje przyjęty plan produkcyjny, przed la-



Te czynności są zwykłe już zmechanizowane. Tymczasem doskonale je wykonują sprawne ręce dziewcząt. NA ZDJĘCIU: Halina Bójko (z prawej) i Luba Krawczuk.

ty obliczany docelowo na 6 ton w ciągu doby, a praktycznie możliwy do wykonania w granicach najwyższej 5 ton.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Między innymi zastąpienie pewnych ręcznych wykonywanych czynności pracą automatów przyczyniłoby się do zwiększenia wydajności, chociaż po od wyhodowania z nich potrawy nie są tak smaczne jak przyrządzone tradycyjnie (więc może lepiej nie kusić licha) i atut ten przysięga za dobrą monetą i jeszcze lepsze wytłumaczenie niedoboru garmateryjnych produktów. Jednak główną i najdotkliwiej obecnie odczuwaną przeszkodą na drodze do zwiększenia produkcji jest zbyt małe zaplecze zakładu, wyjątkowo ciasna jest peklownia.

Projekt zakładów opracowywano 10 lat temu. Wiele się od tego czasu zmieniło m.in. także wymagania konsumentów. Teraz budowano by inaczej; bowiem czas i zdobyte doświadczenie podsunęły lepsze rozwiązania. Wydaje mi się zatem, że zakłady chociaż tak młode czeka w niedalekiej przyszłości rozbudowa i modernizacja. Przysięgam mówiąc, że mądrzy jesteście po szkole, sprawdzicie się tu co do joty.

Obecnie inwencji kierownictwa zakładów oraz załogi idą w kierunku jak największego urozmaicenia oraz smakowego wzbogacenia ofertowanych konsumentom potraw. Czy to się uda?

Kierownictwo zakładów: „Do 17 podstawowych m.in. pasztetów, galaretek, pieczeń i mortadeli, rzymskiej, klop-

sów, kisiel drobiowej, babki ziemniaczanej, drożdżowych pasztetów, faszerowanego drobiu, boczu i zapiekanych żeberek dołączaliśmy w tym tygodniu faszerowaną szynkę, garmateryjny sernik, półprodukty mięsne, przyrządzone tak, że wystarczy je przysmażyć na gorącym tłuszczu i obiad gotowy. Wkrótce pojawią się w sprzedaży również gotówki oraz mielone przyrządzone do uduszenia lub usmażenia w domu.

Zaimprovizowana przeze mnie wśród kobiet minisonda przyniosła w odpowiedzi na to pytanie mniej optymistyczne opinie. Wypowiedzi rozmówczyń zaczynały się przeważnie od „dlaczego nie ma w sprzedaży: paprykowej szynki, szynki z ziołami, szynki i boczu po wiejsku, boczu pieczonego, pasztetów z kapustą, faszerowanej papryki, sałatek — jako półproduktów do doprawienia według indywidualnego smaku i upodobań”. Następna seria zaczynała się od „czy: faszerowany kurczak nie może kosztować mniej niż 120 zł, co jest ceną zbyt wygórowaną; żeberek muszą być zawsze twardzi; a w przeciętnym sklepie muszą być niedomienione tylko trzy do pięciu potraw garmateryjnych, z których koronną jest zazwyczaj sałatka z przysmakiem majonезem”.

Oddelegowani z białostockiego Oddziału WSS do „ustawienia” pracy w zakładach — Helena Citoń i Stanisław Żukowski znaleźli sprzymierzeńców w młodym kierowniku produkcji — Czesławie Komosi, technologach — Zbigniewie Drabarzu i Zygmuncie Perkowskim, w wieloletnich pracowników WSS — Józefie Sokole, Danucie Wejdzie, Adamie Sulimie, Zofii Solowej czy Elżbiecie Dubieleckiej. A i wśród młodych coraz więcej jest rzemieślników i zaangażowanych w swoją pracę ludzi. Należą do nich m.in.: Aleksandra Czolowiec, Luba Krawczuk, Halina Bójko i Barbara Pawluk, nie licząc



Barbara Pawluk podczas pieczenia kurczaka po polsku.

mistrzów i brygadzystów, których niewielkie doświadczenie rekompensuje zapał i energia młodości, i którzy mają przygotowanie do pracy. Uważam, że na obdarzeniu ich większym zaufaniem ze strony starszych pracowników zakłady nie tracą, a zyskać mogą wiele.

W każdej dziedzinie naszego życia uczymy się teraz na nowo gospodarować, czyli ekonomicznie myśleć i działać. W produkcji garmateryjnej powinno się ono sprządać do pytania: co jeszcze można zrobić z tego, czego mamy pod dostatkiem, a na co wskazywały m.in. odpowiedzi kobiet i co — nie obciążając nadmiernie budżetu — pozostawił im jeszcze pole do popisu. Przykładowo, te same składniki sałatki warzywnej można przyrządzić nie tylko majonезem, ale także oliwą lub śmietaną, pieprzem, papryką itp.

Popyt na wyroby garmateryjne będzie na pewno wzrastał. Zatem przed WSS-em jest problem jego całkowitego zaspokojenia, co jest możliwe i realne. Dlatego już teraz należy podjąć kroki zmierzające do zapewnienia odpowiednich mocy produkcyjnych, wystarczających sieci urządzeń chłodniczych w sklepach, wreszcie bodźców do podejmowania pracy w tej tak bardzo potrzebnej i ważnej produkcji — ludziom najodolniejszym i najsolidniejszym.

Tekst: B. MAJEWSKA
Zdjęcia: K. SWIDERSKI

Myśliwi szyszkują fuzje

Niedługo rozpocznie się sezon polowań na „grube” zwierza. Upřednio trzeba jednak stworzyć zwierzyńce łowne sprzyjające warunkom egzystencji. Coraz też częściej można spotkać góldapskich myśliwych, którzy w okresie wiosenno-letnim przygotowują zwierzętom zimową karmę.

Na terenie gminy Góldap zamieszkuje blisko czterdzieści łosi. Poglówie musi być jednak ściśle regulowane ze względu na czynione spustoszenia lasach upraw leśnych. W lasach ustalono obecnie sześćdziesięciu jeleni, ponad 500 sarn, blisko 200 dzików i pięćdziesięciu kun. Sporo jest borsuków, szczurów piżmowych i jenotów. Wilki zanikły niemal zupełnie.

Wielkim zainteresowaniem myśliwych cieszą się lisy, których jest 230 oraz zające, których stan sięga już dwu tysięcy. W ostatnich latach łowiiska wzbogacone zostały o 150 bażantów. Coraz częściej na polach spotyka się stada kuropatw. Ich ilość szacuje się na około pół tysiąca. Jeszcze 10-15 lat temu ten gatunek ptaków należał do rzadkości na góldapskich polach. (nll)

Na kwaterach wyżej położonych — suchszych trawę kosi się po raz trzeci w tym roku. Sprzęt slosokombajnowy przebiega sprawnie i szybko.



Z zagranicy

Polityka owocowo-warzywna EWG

Lepiej zniszczyć?

Począwszy od 4 kwietnia 1982 roku w krajach EWG realizowane jest rozporządzenie w sprawie stopniowego wprowadzania wspólnej organizacji rynku owoców i warzyw. Jest ono, aczkolwiek wielokrotnie nowelizowane i modyfikowane, wdrażane do codziennej praktyki w wieloletnich oporach ze strony państw członkowskich.

Produkcja owoców i warzyw — czytamy we wstępie do tego rozporządzenia — stanowi ważny składnik dochodów rolnictwa i specjalizacji producentów. Postanowienia Rady EWG w tym zakresie zmierzają do ustalenia równowagi między popytem i podażą oraz wprowadzenia sprawiedliwych cen dla rodzimych producentów. Dla ochrony interesów gospodarstw sadowniczych i warzywniczych w krajach wspólnoty postanowiono wprowadzić dopłaty wyrównawcze do importu owoców i warzyw z krajów trzecich.

Polityka owocowo-warzywna EWG, pomimo stosowania ambitywnych motywacji, od 24 lat służy jednemu celowi: ochronie interesów największych producentów. Wprowadzenie sprawiedliwych cen, zabezpieczenie przeciw konkurencji, ochrona interesów ogrodników, poprawa jakości produkcji dla lepszego zabezpieczenia interesów konsumentów — to hasła strategiczne, zmieniające w gruncie rzeczy do maksimum zysk zysku. Wprowadzenie wspólnych norm jakości i dopłat wyrównawczych do owoców i warzyw, wprowadzanych na rynki EWG krajów trzecich, spowodowało wyrównanie cen w krajach EWG. Wysoka jakość przy wysokich cenach doprowadziła do ograniczenia wielkości konsumpcji.

W celu utrzymania na

Zielone żniwa w Wiźnie

Rolnicy mają już za sobą święto plonów, a tymczasem zielone żniwa trwają nadal. Dyrektor Kombinatu Łąkarskiego w Grądach Wniecko, STANISŁAW KUTYŁOWSKI mówi, iż zbiór zielonki w stosunku do sprzętu żółt, to nieporównywalnie większa skala problemu.

Tutaj trawę z tej samej powierzchni kosi się trzy lub cztery razy w roku. Żniwa zielone rozciągają się w czasie od wiosny do późnej jesieni. W tym sezonie sprzęt traw jest niezwykle utrudniony. Nadmiar opadów spowodował, iż czwartki pokos „spotyka

Na kombajnach do drugiej w nocy

się” tu z drugim. Na części łąk od wiosny stoi woda, dopiero teraz można było przystąpić do sprzętu.

Na makiecie gospodarstwa, obrazującej 4,200 hektarów łąk i blisko 700 ha gruntów ornych, St. Kutylowski wskazuje obszary nadal zatopione. Na 700 hektarach stoi woda. Jeszcze w końcu sierpnia po znacznej części łąk można było pływać łódką. Tyłko 14 i 15 sierpnia dobowe opady wyniosły tu ok. 90 mm, czyli półtora raza więcej niż przeciętnie w miesiącu. Takiego roku jak bieżący nie pamiętają najstarsi pracownicy kombinatu. — Liczyliśmy, iż wrzesień będzie suchszy — mówi dyrektor. Ale dotychczas są częste opady. Łąki torfowe są nasiąknięte wodą jak gąbka.

Począwszy od wiosny, każdego dnia pracujemy od rana do drugiej w nocy. Plany są duże, liczyliśmy na to, iż zgromadzimy znaczną ilość paszy na rok przysyły, co jest bardzo istotne przy wielokostadnej hodowli (stadko liczy 9,5 tys. sztuk bydła i 4 tys. szt. trzody chlewniej).

Mimo tych trudności w magazynach kombinatu jest już 13 tys. ton susego. Plan tego roczny wynosi 14 tys. ton. Sprządzono też 60 proc. planowanej ilości kłosek z traw i kukurydzy. Wysokie plony trawy pozwolą na pewne przekroczenie tych planów.

Założa kombinatu mobilizuje wszystkie siły, aby jak najszybciej ukończyć koszenie traw. W najtrudniejszych warunkach pracują kombajnści i traktorzyści.

Paweł Tomaszewski dziś jest na pierwszej zmianie. W kombinacie jest zaledwie kilkunastu kombajnistów, a więc praca nocą zdarza się dość często.

Najbardziej przeszkadzają deszcze — mówi Paweł Tomaszewski. — Do pracy w nocnym chłodzie przyzwyczaiłem się. Mam ciepłe kufajki, otrzymujemy gorące posiłki. Rodzina też już przywykła do moich powrotów nad ranem.

Awarie zdarzają się często, ale usuwane są sprawnie. Drobniejsze usterki naprawiamy sami.

Praca na podmokłych łąkach sprzyja częstemu psuciu się maszyn. Awarie ulegają głównie pasy na sieczkarniach i noże. Najwięcej kłopotu sprawiają przyczepy do ciągników. Brakuje stali do wzmacniania ram i blach obudowujących przyczepy. Z każdym slosokombajnem pracuje kilka ciągników, które odwożą trawę do suszarni. Od ich sprawnej pracy w dużym stopniu zależy tempo sprzętu zielonki.

Slosokombajny można spotkać również na łąkach zalanych wodą, ale tylko na takich, gdzie warstwa torfu jest płytka i maszyny nie grzęzną. W takich przypadkach stosuje się dwufazowy system koszenia: najpierw kosi się na pokos, a potem zbiera. Sprzyja to szybszemu przysychaniu trawy.

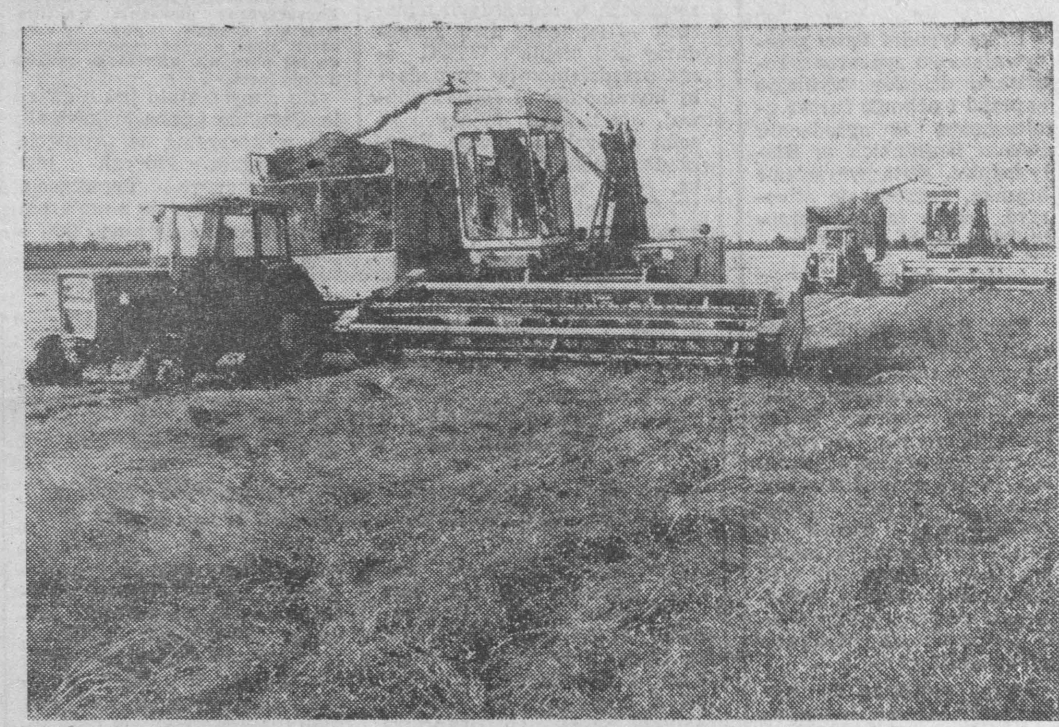
Nadmiar wilgoci na łąkach również utrudnia pracę suszarni. Kierownik zakładu produkcji paszy — Gustaw Maciąg twierdzi, iż wskutek tego wydajność suszarni zmalała o około 40 proc. Zmusza to, żałogę do większego wysiłku. Pracuje się tu na trzy zmiany, również w niedzielę i dni wolne. Dzięki temu plany są realizowane na bieżąco. Obecnie w magazynach jest około 1,800 ton susego, więcej, niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Na podkreślenie zasługuje ofiarna praca nie tylko ludzi pracujących w suszarni, ale przede wszystkim przy koszeniu i zwożeniu trawy. Robotnicy rozumieją, iż trzeba zgromadzić jak największą ilość paszy.

(z)



Kierownik zakładu produkcji roślinnej — Józef Jastrząb (z lewej) z kombajnista — Pawłem Tomaszewskim przy slosokombajnie. Fot. Z. Lenkiewicz



Urząd — obywatel

Krystyna Gaińska przysłała do redakcji wiadomość, że jest to jej przedostatnia deska ratunku. Ostatnia, to Komitet Wojewódzki partii. I tam zamierza pójść. Nawet nie ma specjalnej tremy. Od czerwca tego roku chodzi regularnie do urzędów, więc się przyzwyczaiła. Wie, że od razu trzeba przedłożyć dokumenty i sprawę zareferować krótko, chociaż historia sprawy jest długa, zawiłana i najrozmaitszymi przepisami. Kosztować może dorobek całego życia rodzinnego, czyli około miliona złotych. Rzecz zapoczątkowała jedna

DECYZJA

Gaińscy gospodarzą na siedmiu hektarach ziemi w Hoiówkach Dużych. Gospo-

wstrzymanie budowy, ponieważ dwaj sąsiedzi Gaińskich nie życzą sobie sąsiedztwa magazynu i szklarni. Po upływie dwu i pół roku od wydania decyzji zwrócili się do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z pytaniem — czy wolno budować szklarnię w Kleosinie?

W odpowiedzi Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska uchylł decyzję naczelnika byłej gminy w Zaściankach. W uzasadnieniu podaje się m.in.: „Pozwolenie wydane przez byłego naczelnika jest zgodne z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego Kleosina. Ponadto decyzja o pozwoleniu na budowę w styczniu 1974 r. i w marcu 1976 r. wydane zostały inwesto-

Paragrafem go!

darstwo średniej wielkości nie ma dziś wielkich szans. Pozostaje — upelnornienie lub specjalizacja. Gaińscy wybrali tę drugą możliwość.

Od około dziesięciu lat przysposabiali się do założenia gospodarstwa ogrodniczego. Stanisław Gaiński ukończył kurs ogrodnika-sadownika. Jednocześnie część ziemi przeznaczono pod uprawę warzyw gruntowych. Zbudowali małą szklarnię i silos na kwasoną kapustę. Przez cały czas wspólnego gospodarstwa oszczędzali pieniądze na przyszłe gospodarstwo ogrodnicze. Pieczętując te, uzupełnione pożyczką, pozwolili na zakup dwóch działek budowlanych w Kleosinie pod Białymstokiem, umożliwiły budowę domu i szklarni.

Decyzję dotyczącą budowy wydał Urząd Gminy w Zaściankach, który to dokument opatrzonej jest datą — 31.1.1974 r. Czytamy w nim m.in.: zezwala się na budowę budynku mieszkalnego o powierzchni użytkowej 109 66 m kwadrat, szklarni o powierzchni 324 m kwadrat, oraz mroźni i kotłowni na

część — projekt oraz dzielenie budowy. Podpisali naczelnik gminy — MIKOŁAJ FILIPIUK.

BUDOWA

Warunki wyszczególnione w decyzji nie zostały naruszone. W 1975 r. stanął dom. W rok później projekt został przerobiony. Kotłownię zaprojektowano pod domem, w jej miejsce usytuowano magazyn na warzywa. Prawki te naniósł Terenowy Zespół Usług Projektowych w Białymstoku za zgodą Urzędu Gminy w Zaściankach, co potwierdza na czelnie podpisem z dnia 8.III.1976 r.

W bieżącym roku Gaińscy zamierzali zbudować magazyn na warzywa. Zrobiono wykop pod budynek, zalano betonem posadzkę. Zakupiono cegły, wapno, a także nawiązały wszystkie materiały — oprócz szkła — na szklarnię, zbudowano też studnię.

PARAGRAFY

Na początku lata b. aminu specjalista nakazał

CIEKAWY

Amerykańscy naukowcy prowadzą badania nad wielkimi lodowcami w Grenlandii i Złotym Antarktydzie. Użytkownicy lodu z głębokości 1000 m. pod wodą, które pochodzi, że występują tu duże ilości zanieczyszczeń w postaci pyłu wulkanicznego. Ilość pyłu w starych lodach Antarktydy była kilkakrotnie większa niż obecnie. O ile — na Antarktydzie występowały głównie pyły wulkaniczne, to w lodach Grenlandii znajdują się duże ilości drobnych pyłów zwiewanych z gó.

Przed kilku laty japońscy biologowie wysunęli hipotezę, że na skutek wzrostu wydobywania ropy naftowej, skorupa ziemiska staje się cieplejsza. Zmniejsza się „naturalny pas ochładzania”, który stanowi złoza ropy. Bry-

Nie tylko Szkocja ma swe go potwora w jeziorze Loch Ness. Tajemniczy potwór, zwany „Ness” ma krewniaków w Azji. Niedawno naukowcy zainteresowali się górkim jezioroem Jawie. Okolice miejscowości Jawie, gdzie żyje tu potwór, przypominają wyglądem 6-metrowej długości czarna rybę o czerwonych płetwach. Być może jest to nie znany dotąd nauce gatunek ryby albo też tajemnicze zwierzę zamieszkuje jezioro Kok-Koi w Kazachstanie. Jest to znany miejscowi ludności pod nazwą „Aldachar”, co znaczy — ogromny wę.

